Nr. 68 Kraków, piątek 19 marca 1920 Rocznik XXIX.

18 M miesięcznie z odsyłką
Prenumerata miesięczna zagranicą 24 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 70 f
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Za parawanem paragrafów

P. prokurator Summer-Brason skonfiskował nam, jak wiadomo, ostatnio — słowa oceny, zastosowane wobec upierania się p. Skulskiego przy jego formule w sprawie elektrowniane.

Ażeby p. Summer-Brason dowiedział się, jak zareagowała P. P. S. w dzienniku swoim warszawskim na to stanowisko p. Skulskiego, co do którego sam się on w końcu przekonał, że jest nie do utrzymania — podamy tu parę wyjątków z Nr. 75 warszawskiego „Robotnika". (rozumie się **nie skonfiskowanego**).

O p. Skulskim pisze „Robotnik" tak we wstępnym artykule:

„Chodzi o jego inteligencyę polityczną. Trzeba stać na bardzo niskim poziomie wyrobienia umysłowego, aby proponować partyi robotniczej i związkowi zawodowemu oświadczenie, że strejku nie będzie, cokolwiek się dziać będzie. Bo to przecież znaczyłoby, że robotnicy pozwolą sobie kołki na głowie ciosać — a strejkować wobec najwyższej nawet prowokacyi nie będą. To znaczyłoby zrzec się samego prawa strejkowania dla robotników Elektrowni! P. P. S. całą swoją historyą dała dowód, że poważnie pojmuje swe zobowiązania i że słów nie rzuca na wiatr. Oświadczenie z jej strony, że dbać będzie o utrzymanie ruchu w Elektrowni, stanowiło maksimum tego, co oświadczyć mogła, nie sprzeniewierzając się swoim zasadom, ale stanowiło zarazem wystarczającą rękojmię dla prawidłowego funkcyonowania Elektrowni".

A dalej:

„P. Skulski jest działaczem politycznym bardzo małej miary. Dowiódł tego aż nadto w swojej mowie sejmowej, gdy był tylko kandydatem na ministra, gdy zapowiadał — zniknięcie partyi socyalistycznej. Może p. Skulski mniema, że uda mu się **teraz wykonać tę zapowiedź**, że w walce z socyalizmem **polskim** — on tryumf odniesie i zgładzi go ze świata?

Biedny — śmieszny p. Skulski.

A może p. Skulski nabrał otuchy **z racyi przewrotu** kontrrewolucyjnego w Niemczech? Może tryumfy p. Kappa tak uskrzydliły naszą swojską „capacitas polityczną?"

Tak pisze bez żadnych przeszkód dziennik stołeczny, w tej stolicy właśnie, **gdzie wybuchł konflikt** o militaryzacyę elektrowni.

Zapewne za **czasów austryackich** bywało tak, że o czem wolno było **pisać**, **lub co wolno było czynić „w Wiedniu"** tego c. k. władza nie pozwalała w Galicyi.

Tak było za c. k. Eldorado. Ale dzisiaj nic nie powinno przypominać tamtego stanu sromotnego! I w pierwszym rzędzie musimy zwrócić na to uwagę prokuratoryi, że mimo, iż istnieją niewyrównane różnice kodeksowe, winna je właszcza w materyi **tak zależnej od interpretacyi**, jak stosunek **do drukowanego słowa**, wygładzać właśnie, jako władza nadzorcza...

Mamy dość separatyzmów, ażeby jeszcze stwarzać **strefy mniejszej lub większej wolności prasy!**

Ogromnie by uprościło się to zadanie, gdyby odnośne czynniki zapomniały, że były w służbie c. **k. monarchii**, a odświeżyły się pełnią poczucia, że służą polskiej **demokratycznej republice.**

I dalej jeszcze: p. prokurator Sumer-Brason, konfiskując nasze uwagi krytyczne o stanowisku premiera Skulskiego, chciał nas zmusić dostępnemi mu metodami do uznania, że to stanowisko było ze wszech miar **mądrel**. Tymczasem nazajutrz p. Skulski ustąpił ze swojego nieprzejednanego stanowiska.. Wedle **nas to definitywne** rozstrzygnięcie było nawrotem do rozumu — wedle zaś p. **Brasona** ten **definitywny** właśnie krok p. Skulskiego byłby przeciwnie: szkodliwym — bo zejściem z tej drogi, na której go „podtrzymywał" premiera swoją konfiskatą. Stanowczo różnimy się w zapatrywaniach.

Wreszcie fakt, że sprawy prasowe w Krakowie ma w swym zawiadywaniu bardzo pochopny do konfiskat, p. Brason wymaga jeszcze zwrócenia uwagi na dwie rzeczy: kwestya papieru; dzisiaj papier — to nie błahostka, to towar, który sprowadzany w znacznej części z zagranicy. Niszczenie papieru **bez koniecznej racyi** — jest czynem, **szkodliwym dla waluty naszej.**

Druga jeszcze ważniejsza kwestya: Kraków leży tuż w sąsiedztwie terenu plebiscytowego śląskiego. Nasz organ zwłaszcza związany jest z tym terenem nićmi bliskich stosunków. **Wyjątkowe rygory** cenzury krakowskiej, widok białych plam, kilka razy w tygodniu w naszym piśmie — może działać deprymująco na naszych odbiorców śląskich.

Stosunki bowiem, stworzone przez jednostkę, **w jednem ognisku myśli polskiej**, mogą — przy niedocieraniu tam prawie wcale prasy warszawskiej, być uważane za dowód, iż wolność prasy — a to jest źrenica wolności obywatelskiej — wygląda w wolnej Polsce smutnie.

Poco stwarzać takie niesłuszne pozory?!

—ooo—

Codzienna konfiskata

„Naprzod" skonfiskowany po raz czwarty

Dzień po dniu spada obecnie na „Naprzód" konfiskata.

Wczorajszy numer „Naprzodu" znowu skonfiskował p. prokurator Summer-Brason za omówienie poprzedniej konfiskaty.

Ponieważ konfiskaty te uważamy za pozbawione wszelkiej podstawy prawnej, przeto użyjemy przeciw nim wszelkich środków prawnych, przysługujących nam na mocy ustawy. Ponadto postaramy się o zimmunizowanie skonfiskowanych artykułów zapomocą interpelacyi naszych posłów w Sejmie.

Znajdziemy dość środków legalnych, aby się uwolnić od p. Summera-Brasona i jego prześladowań.

W dawnej Austryi nie dały nam rady szykany prokuratorów, tembardziej obronimy się przed niemi w niepodległej, demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Redakcya „Naprzodu".

Koalicya wobec berlińskiego zamachu stanu

Przedewszystkiem jedna uwaga: Wiadomości, podawane jako telegramy z Berlina czy z Drezna lub Monachium, należy przyjmować krytycznie. Jest rzeczą zrozumiałą, że zarówno nowy rząd w Berlinie, którego pierwszym krokiem było opanowanie biura Wolffa, jako głównego źródła informowania zagranicy, jak i stary rząd, który ma na swe usługi biura telegraficzne w stolicach Niemiec południowych, wypuszczają w świat takie wiadomości, które służą ich celom. To też czytamy w telegramach tak rażąco sprzeczne wiadomości, że dopiero w drodze porównania i kombinacyi można sobie wyrobić przybliżone zdanie o prawdziwem położeniu. Rażącym przykładem tej jednostronności w podawaniu informacyi są następujące fakta: Już w niedzielę puścił rząd berliński w świat wiadomość, że ze starym rządem przyszło do porozumienia i podał nawet skład przyszłego wspólnego gabinetu. Wiadomości tej stary rząd kategorycznie zaprzeczył z dodatkiem, że z zamachowcami w żadne układy wdawać się nie będzie. Drugim przykładem jest sprawa strejku generalnego. Z doniesień berlińskich wynikałoby, że strejk się nie udał, wzlędnie, że wogóle nie przyszedł do skutku, podczas gdy przeciwne źródła podają, że strejk przybrał olbrzymie rozmiary.

Jeżeli my, skazani na powyższe źródła, nie możemy dojść do poznania całej prawdy, to rządy państw ententy z natury rzeczy są w szczęśliwszem położeniu. Poza normalnemi drogami dyplomatycznemi rozporządzają rządy Francyi i Anglii całą masą wysłanników, przebywających w misyach urzędowych we wszystkich większych miastach niemieckich, a w dodatku rząd francuski wysłał do Sztutgartu, jako do obecnej siedziby starego rządu i zgromadzenia narodowego, specyalnego delegata dla otrzymania autentycznych informacyi.

Z dotychczasowych doniesień wiemy tylko, **jakie stanowisko wobec przewrotu zajęły na** razie Francya, Anglia i Ameryka, stanowisko **tego rodzaju, że wyklucza** możliwość pogodzenia się z przewrotem i jego następstwami. Rząd francuski, który głównie jest zainteresowany w ukształtowaniu się stosunków niemieckich, dał już przewrotowcom odpowiedź w postaci ultimatum Focha. Rząd angielski w zgodzie z koaliantami oświadczył, że nie ścierpi rządu, który chce napowrót powołać Hohenzollernów. Ameryka grozi nawet ponownem czynnem wmięszaniem się w sprawy europejskie, jeżeli w Niemczech zwycięży reakcya.

To stanowisko trzech głównych filarów koalicyi nie jest wynikiem jakiejś specyalnej niechęci do reakcyi, gdziekolwiek podnoszącej głowę, lecz wynikiem własnego interesu, zarówno politycznego, jak i gospodarczego. Zwycięstwo reakcyi w Niemczech z Hohenzollernem czy bez niego oznacza w każdym razie odrodzenie się militaryzmu pruskiego, który był jedną z głównych przyczyn wojny. Przywrócenie siły militarnej Niemiec jest dla **Francyi** śmiertelną groźbą, gdyż zagraża jej nabytkom (Alzacya i Lotaryngia) i jej planom (lewy brzeg Renu), ileże pierwszą myślą militaryzmu pruskiego jest i pozostanie rewanż na Francyi. **Anglia**, która po zniszczeniu handlu niemieckiego i zabraniu kolonii niemieckich, niema już powodu uważać Niemiec za groźnego przeciwnika i stąd też widzieliśmy, że zarówno rząd, jak i wpływowe sfery angielskie usiłowały podać Niemcom rękę pomocną w ich odrodzeniu gospodarczem. Zwycięstwo reakcyi w Niemczech usunęłoby tam interesa gospodarcze na drugi plan na rzecz interesów politycznych, a to pozbawiłoby Anglię możności rozwoju handlowego z pokonanymi konkurentami. A wiadomo, że osią, około której polityka angielska konsekwentnie się obraca, jest handel ze wszystkimi.

Stanowisko **Ameryki**, wrogie reakcyi, wynika z powodów, jakie skłoniły Amerykę w r. 1917 do czynnego udziału w wojnie. Ameryka głównie akcentowała wojnę z militaryzmem pruskim i uwolnienie południowych Niemiec od przewagi prusactwa, a obydwa te cele byłyby przez zwycięstwo reakcyi poważnie zagrożone. Nie trzeba też zapominać, że Ameryka najwięcej ze wszystkich koliantów wniosła do wojny idealizmu, który nie pozwoli jej na wydarcie narodowi niemieckiemu owoców jego walki o wyzwolenie się z pod tyranii.

Główna myśl koalicyi idzie w kierunku zabezpieczenia wykonania — z mniejszymi lub większemi modyfikacyami — traktatu wersalskiego. Rząd republikański, jakimkolwiek on był odnośnie do stosunków **wewnętrznych**, dawał jednak **na zewnątrz** gwarancyę pewnej stałości w dotrzymaniu zobowiązań. Socyaliści w rządzie niemieckim z pewnością nie myśleli o rewanżu i o przygotowaniu sobie koniecznego

do tego celu narzędzia: przywróceniu militaryzmu w całej jego konsekwencyi. Zupełnie przeciwnie miałaby się rzecz, gdyby reakcya, choćby z prezydentem Hindenburgiem na czele, utrzymała się u steru. Byłoby to ciągłą groźbą dla pokoju i utrzymywałoby całą Europę w napięciu, nie pozwalając jej na spokojne prace nad odrodzeniem gospodarczem.

Z tych też powodów można przyjąć za pewnik, że koalicya nie dopuści do powrotu w Niemczech stosunków z przed listopada 1918, że w szczególności nie dopuści, aby masy robotnicze utraciły należny im udział w rządzie, udział skierowany ku pracy wewnętrznej, ku celom gospodarczym, których konieczność uznała koalicya w głośnym memoryale.

—ooo—

Przywódcy zamachu berlińskiego

Dr. Wilh. Kapp, którego przewrót wyniósł na godność kanclerza i prezydenta ministrów, urodził się w r. 1858 w Ameryce jako syn emigranta z r. 1848. Ojciec jego był posłem do parlamentu i jednym z przywódców demokracyi niemieckiej, a po nastaniu reakcyi musiał uciekać do Ameryki. Kapp, nie poszedł w ślady swego ojca, bo duszą i ciałem zaprzedał się partyi wszechniemieckiej i w czasie wojny był jednym z najgłośniejszych aneksyonistów. On to w maju 1916 wydał broszurę przeciw ówczesnemu kanclerzowi Bethmanowi Hollwegowi, w której zarzucał mu słabość wobec zwolenników pokoju. Kapp jest urzędnikiem; ostatnio piastował urząd generalnego dyrektora instytucyi rolniczych na Prusy wschodnie z siedzibą w Królewcu.

Generał Lüttwitz, przywódca wojskowy przewrotu, znany był jako typowy pruski oficer gwardyi. Liczy obecnie około 60 lat. Przed wojną był komendantem dywizyi w Darmsztacie, w ciągu wojny awansował na generała piechoty i komenderował na wschodzie korpusem rezerwowym. Po wybuchu rewolucyi Lüttwitz oświadczył się za rządem republikańskim i z polecenia Noskego organizował obronę Berlina i Hamburga przeciw spartakowcom. W ostatnim czasie wystąpił ostro przeciw panującemu systemowi, w następstwie czego został pozbawiony komendy.

Jak pisma niemieckie donoszą, głównym kierownikiem przewrotu, działającym za kulisami, był pułkownik Bauer, prawa ręka Ludendorffa, podczas wojny reprezentant głównej kwatery rządu. Pułk. Bauer zaraz po udaniu się przewrotu i po usadowieniu się Kappa w pałacu kanclerskim sprowadził Ludendorffa, który w ubraniu cywilnem przyszedł na konferencyę z Kappem. Łatwo się domyśleć, co „cywilny" Ludendorf doradzał.

Jak rząd sowiecki prosi Ententę o interwencyę przeciw Polsce?

„Echo de Paris" podaje tekst noty sowieckiej do rządów Ententy, wzywającej do interwencyi przeciw ofenzywie polskiej.

Istotne ustępy tej noty są:

„Republiki sowieckie rosyjska i ukraińska są w przededniu uwolnienia swych ziem od wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, którzy grozili ich istnieniu. Odtąd niewątpliwie same zadecydują o swych losach i chcą swe siły poświęcić wielkiej pracy odbudowy wewnętrznej, żyć w pokoju ze wszystkiemi narodami bez względu na różnice ustroju politycznego. Rząd sowiecki uważa, że każdy krok na drodze do odbudowy pokojowej Rosyi i Ukrainy leży w interesie żywotnym innych krajów.

Nieusprawiedliwiona inwazya, którą Polska dalej grozi republikom sowieckim Rosyi i Ukrainy stanowi jedną z najpoważniejszych gróźb dla pacyfikacyi Europy Środkowej tak nieodzownej w interesach innych krajów. Republiki sowieckie ubolewają głęboko, że w dniach ostatnich wkrótce po deklaracyach państw sprzymierzonych z Polską, wojska polskie podjęły operacye przeciw republice sowieckiej ukraińskiej, zajmując Mozyrz, Kalinowicze i Owrucz zagrażając ukraińskiej republice sowieckiej.

Republiki sowieckie rosyjska i ukraińska życzą sobie nadewszystko przywrócenia stosunków pokojowych i sąsiedzkich z Rzeczpospolitą Polską; lecz są zmuszone do obrony przeciw nieusprawiedliwionej napaści i zdejmują z siebie odpowiedzialność za jej konsekwencye. Zwracają one uwagę mocarstw sprzymierzonych, że nowe operacye militarne uniemożliwiają wznowienie stosunków handlowych, co do czego rokowania są w toku. Republiki sowieckie raz jeszcze oświadczają gotowość do wszczęcia natychmiast rokowań pokojowych z Rzplitą Polską w myśl złożonej już propozycyi"!

Notę podpisali Cziczerin i Rakowski.

P. Paderewski zaręcza, że chce... ciszy

Czytamy w endeckiej „Gazecie Warszawskiej":

Współpracownik „New York Heralda" ogłosił rozmowę swoją z Paderewskim. Z rozmowy tej wynika, że znakomity artysta pogodził się z myślą porzucenia areny politycznej, i że nie nosi się z zamiarem, jak mu **wmawiano**, zabiegania się (sic!) o stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Na zapytanie w tej kwestyi odpowiedział:

„Nie przypuszczam, aby mię **proszono** o objęcie stanowiska prezydenta. Za kilka tygodni powrócę do Warszawy, aby spełnić moje obowiązki, jako poseł do Sejmu z Warszawy, dopóki nie nastąpią nowe wybory, przypuszczalnie w lipcu, poczem cofnę się do Szwajcaryi lub innego kraju, aby zdala od wrzawy politycznej być w możności oddania się spokojnej pracy..."

„Nie sądzę, abym już kiedykolwiek wystąpił na estradzie koncertowej. Potrzebuję spokoju i czuję, że muszę przez pewien czas odpocząć. — Nie chcę występować publicznie, lecz muzyka posiada inne, szersze pole pracy, otwarte dla jej miłośnika. Dużo jest jeszcze do zrobienia w zakresie **tworzenia szlachetnej muzyki** i temu to polu zamierzam poświęcić resztę życia".

Wygląda to wszystko bardzo idyllicznie...

Zachodzi tylko pytanie, na co potrzebne są dla „tworzenia szlachetnej muzyki..." wielkie dzienniki, które zakłada p. Paderewski, odżegnujący się „od wrzawy politycznej" i tęskniący za „spokojną pracą"?

I drugie pytanie, w jakim celu prowadzi się już — znaną naszym czytelnikom kampanię w Ameryce?

I czy kto weźmie na seryo idylliczne oświadczenie ex-premiera, jeżeli on je stawia w zależności od tego, czy będzie się uważał za „zaproszonego" do objęcia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiemy, jak niechętnie zdecydował się uznać za „wyproszonego" z szefostwa gabinetu, jak wbrew wszelkim formom nie rezygnował, choć wszyscy ministrowie dymisyonowali, jak stwarzał niepraktykowany widok obstającego przy swej godności szefa... w próżni. — W ciągu tego osobliwego stanu miał możność zoryentować się mnóstwo razy, że nie ma sposobu zlutowania większości, że w tych warunkach nie skompletuje gabinetu. A jednak upierał się przy kontynuowaniu wciąż zawodzących prób...

Kto może mieć tak uporczywe złudzenia, że stwierdzić nie chce, iż większość żadna za nim nie stoi; kto tak łatwo podchwytuje podszepty, dogadzające jego miłości własnej, że mimo wszystko utrzymałby się był na stanowisku, gdyby nie Belweder — ten rzecz jasna uzna, że cały naród „prosi" go o objęcie prezydentury, zwłaszcza, jeżeli endecy urządzą pochód z lampionami.

A wówczas pierzchnie obrazek ustronia...

Pensyonarską naiwność udaje też „Gazeta Warszawska", gdy z punktu widzenia, że człowiekowi marzącemu o szlachetnej muzyce „wmawiają" bez racyi jakieś zamiary kandydackie.

Z ruchu socyalistycznego

Prasa socyalistyczna we Francyi. Francuska partya socyalistyczna posiada obecnie 74 organa prasowe. W tem jest 10 dzienników: „Humanite" i „Populaire" w Paryżu, „Tribune du peuple" w Thionville", „Presse libre" w Strasburgu, „Republicain socialiste" w Milluzie, „Midi socialiste", „Droit du peuple", „Cri du Nord", „Populaire du centre" i „Montagne" w mniejszych miastach. Prócz tego wychodzi 58 tygodników socyalistycznych, jedno pismo wychodzące 3 razy na tydzień i 5 wychodzących dwa razy tygodniowo. „Humanite" wychodzi obecnie w 280 tysiącach egzemplarzy z czego sam Paryż rozkupuje 100.000. Partyjny dziennik wieczorny „Populaire" rozchodzi się codziennie w Paryżu w 60 tysiącach egzemplarzy. Prócz tego wychodzą w Paryżu „Journal du peuple", organ zdecydowanych komunistów i „France libre", organ dawnej skrajnej prawicy partyi, a obecnie wykluczonych z partyi tzw. dyssydentów.

Ruch robotniczy w Japonii. Na początku lutego wybuchł strejk w rządowych fabrykach metalowych w Jawata. Strejk objął 13 tys. robotników i trwał 6 dni. Strejkujący żądali podwyżki płac i skrócenia dnia roboczego. Były wypadki sabotażu 11 lutgeo po zawarciu tymczasowej ugody. Ugoda ta była jednak nietrwała, gdyż, jak znów depesze doniosły, w stalowniach w Jawata wybuchły gwałtowne zaburzenia i sytuacya zaostrza się z każdą chwilą.

Przegląd gospodarczy

Ulgi celne. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż ministerstwo skarbu reskryptem z 25 lutego b. r. wyraziło gotowość wyjątkowego przyznawania ulg przez zniżenie podniesionego do 900 procent agia przy opłatach celnych w poszczególnych uwzględnienia godnych wypadkach, o ile wykazane będzie dokumentami, że towar sprzedano detalistom przed dniem 25 stycznia b. r. względnie nadano do przewozu najpóźniej 19 lutego b. r. Ulgi te będą przyznawane tylko do dnia 20 marca b. r. Dotyczące podania zaopiniowane przez Izbę handlową i przemysłową wnosić należy do ministerstwa skarbu. Wobec krótkości powyższego terminu przedłożyła Izba ministerstwu skarbu wniosek o przedłużenie okresu wnoszenia podań do 20 kwietnia 1920. Rozporządzenie przeglądnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1).

—ooo—

Ruch spółdzielczy

Doniosła inicyatywa. Za oceanem, na emigracyi zawiązało się Stowarzyszenie Mechaników Polskich w Ameryce. Celem jego było z jednej strony podniesienie poziomu umysłowego i moralnego członków, praca oświatowa w kierunku pogłębienia ich wykształcenia zawodowego, z drugiej zaś skupienie w rękach Stowarzyszenia dostatecznych kapitałów dla zorganizowania przedsiębiorstw przemysłowych, stanowiących — jak zapowiada statut — „niezaprzeczoną własność zatrudnionych w nich pracowników".

W swej działalności na emigracyi Stowarzyszenie wykazało wielką energię i inicyatywę. Liczba jego członków przekracza obecnie 5.000, zaś udziały wynoszą po 100 dolarow. Kapitał Stowarzyszenia wzrósł tedy do tego stopnia, iż zamierzano zakupić i uruchomić własne przedsiębiorstwa w kraju.

W kwietniu przybyć ma już pierwsza partya członków Stowarzyszenia wraz z zarządem. Jednocześnie zakupiona już została fabryka w Pruszkowie (Odlewnia J. Troecera), która uruchomiona ma być przez „Mechaników" jako fabryka obrabiarek. Będzie to pierwsze większe przedsiębiorstwo w Polsce, pokrewnych kooperatywom wytwórczym.

Przy fabryce zorganizowana ma zostać szkoła, kształcąca na zawodowych rzemieślników oraz techników. Na cel ten wykorzystane być mają tereny przynależne do zakupionej fabryki.

Inicyatywa Stowarzyszenia Mechaników przychodzi w samą porę. Słusznie bowiem czytamy w zeszycie 2 organu jego p. t. „Mechanik": „Rodzima reakcya, w celu utrzymania władzy porobi jaknajdalej idące kapitałowi obcemu ustępstwa... Dlatego też musimy wytężyć wszys

kie siły, by wracać z jaknajwiększym kapitałem i z organizacyjnie i technicznie wyszkoloną armią techniczną".

Założycielem, a obecnie prezesem Stowarzyszenia jest inżynier A. Gwiazdowski, profesor Uniwersytetu w Toledo (Ohio), znany działacz społeczny i oświatowy wśród emigracyi, narażony przytem w swej działalności na nieprzebierającą w środkach „nagonkę" prowadzoną przeciwko niemu przez obóz klerykalno-reakcyjny.

Biuro Stowarzyszenia mieści się w Warszawie ul. Czackiego 5.

„Spółdzielcy", organu Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych, wyszedł z druku numer 11 i zawiera artykuły: Wstępny pt. „Złodzieje", omawia straszliwy wyzysk, jakiego dopuszcza się na klasie robotniczej cała sfora spekulantów paskarzy, kamieniczników i handlarzy, obszarników i fabrykantów. Ale prócz tych, są jeszcze złodzieje, proletaryusze z pochodzenia, którzy uprawiają niecne czyny wewnątrz instytucyi robotniczych. Szczególnie dziś przy powstawaniu wielu stowarzyszeń spożywczych, wciskają się niejednokrotnie na kierownicze nawet stanowiska osobniki moralnie liche. Jakiś krętacz, spekulant, czasami były sklepikarz, którego nęcą wysokie sumy, przechodzące przez stowarzyszenie, wcisnąwszy się do stowarzyszenia, działa na jego niekorzyść, kradnąc grosz społeczny. Kradną oni nietylko pieniądze, ale zaufanie społeczne. Jednostki te, duszę mają burżujską, choćby byli robotniczego pochodzenia. Ustrój kapitalistyczny hoduje ich wiele i dlatego trzeba się mieć na baczności przy obsadzaniu stanowisk w stowarzyszeniach robotniczych.

Następny artykuł poświęcony jest Lubelskiemu Stowarzyszeniu Spożywców. Artykuły: „Gospodarka międzynarodowa", „Święta własność rodziny Romanowych", „Minister strzela, a chłop kule nosi" oraz interesująca kronika z życia stowarzyszeń — wypełniają Nr II „Spółdzielcy". Adres Redakcyi: Warszawa, Wolska 44. Prenumerata 24 Mk. rocznie.

Protest górników przeciw gwałtom czeskim

Zakończyć wojnę na wschodzie!

Z Czechowic piszą nam: W niedzielę 7 marca odbyło się w hotelu kopalnianym publiczne zgromadzenie, liczące przeszło 100 osób, przeważnie samych górników ze szybu „Silesia".

Po zagajeniu przez tow. Rumana udzielono głosu tow. Zydrowi z Łodzi, pracującemu obecnie w komitecie plebiscytowym w Bielsku. Mówca scharakteryzował walkę P. P. S. w czasach panowania caratu wskazując na owoce pracy P. P. S. wśród klasy robotniczej, wzywając do dalszej walki z kapitałem, z reakcyą i klerem. Mówca podnosi, że tylko P. P. S. broni praw i wolności klasy pracującej przed jej wrogami klasowymi. Referent omówił obecną sytuacyę aprowizacyjną i gospodarczą oraz nieudolność rządu „fachowego" w dostawieniu żywności dla górników, wskazał na potrzebę nowych wyborów do Sejmu, wkońcu poruszył sprawę plebiscytu na Śląsku cieszyńskim.

O sprawach Śląskich plebiscytowych mówili tow. Teler, Drozd i Karusek. Mowcy w krótkich słowach skreślili bieg ostatnich wypadków i gwałtów czeskich, popełnianych na górnikach polskich, nawołując do udzielenia im pomocy. Uchwalono rezolucyę następującej treści:

Zebrani robotnicy i robotnice przemysłu górniczego protestują przeciw gwałtom i bezprawiom czeskim popełnianym na górnikach polskich pracowników na szybach będących pod administracyą czeską i oświadczają, że jeżeli Czesi nie zaprzestaną tych nadużyć, to polscy górnicy nie ścierpią prowokacyi i na gwałt odpowiedzą stosowną bronią.

Nie pozwolimy czynić krzywdy naszym braciom Polakom!

Żądamy kategorycznie zniesienia czeskiej żandarmeryi w rewirze a zaprowadzenia straży obywatelskiej.

Solidaryzujemy się z polskim proletaryatem na Śląsku, przyłączając się do ogólnego protestu przeciw gwałtom czeskim i jednostronnemu traktowaniu sprawy plebiscytu przez komisyę między-sojuszniczą.

Zorganizowani górnicy solidaryzując się z uchwałą Rady Naczelnej P. P. S. oświadczają kategorycznie, że w interesie całego narodu polskiego leży, ażeby rząd natychmiast **przystąpił do rokowań o zakończenie wojny z Rosyą.**

Następnie przemawiało na temat plebiscytu kilku miejscowych towarzyszy. Tow. Pająk poruszył kilka spraw miejscowych, wzywając do składania ofiar dla proletaryatu węgierskiego, prześladowanego przez barbarzyńskie rządy krwawej „katolickiej" węgierskiej reakcyi.

Wzywając wkońcu do popierania prasy socyalistycznej, do walki i uświadamiania proletaryatu.

Na zakończenie tow. Ruman wzywał do bojkotu różnych paskarzy i lichwiarzy. Okrzykiem na cześć P. P. S. i Józefa Piłsudskiego oraz klasy robotniczej zakończono zebranie.

Biali murzyni

Niedola krakowskiego nauczycielstwa muzyki

Przed paru dniami pojawił się w kronice pism codziennych krakowskich lakoniczny komunikat P. Z. M. P. (Polskiego Związku Muzyczno-Pedagogicznego) upoważniający nauczycieli i nauczycielki muzyki, do podniesienia honoraryów pobieranych dotąd za udzielanie nauki muzyki o 50%.

Łącznie z tem wystosował P. Z. M. P. pismo do Rady miasta Krakowa, które podajemy poniżej zaznaczając, że czas już najwyższy, aby odnośne władze i czynniki zajęły się kwestyą bytu nauczycielstwa muzyki.

Wysoka Rado!

Los nauczycieli i nauczycielek muzyki, zarówno zajętych w dwu największych uczelniach krakowskich (konserwatoryum i instytut muz.), jakoteż nauczycielstwa prywatnego, jest tak opłakany, że ludziom tym (przeszło 200 osób) grozi — w dosłownem tego słowa znaczeniu — **śmierć z głodu i nędzy.**

Rozpaczliwe stosunki ekonomiczne, w jakich znalazła się ta grupa pracowników, wywołane zostały straszliwą wojną, a wobec tej sytuacyi nauczycielstwo muzyki w Krakowie, znalazło się bezradne. Wynagrodzenie za pracę wszelkich innych zawodów i działów pracy ludzkiej — w pewnych gałęziach równomiernie, w innych procentowo do rosnącej drożyzny — zostały unormowane, jedynie nauczycielstwo muzyki, pozostało przy dochodach prawie przed wojennych. Nie mogło osiągnąć sprawiedliwej podwyżki, bowiem rodzice uczącej się młodzieży (około 5.000 uczniów) nie są w stanie a częściowo niechcą uiszczać opłat, które sprawiedliwie do ogólnej drożyzny podwyższone, wynosićby powinno około 150—170 marek miesięcznej opłaty od jednego ucznia (w szkołach muzycznych).

Nauczyciele konserwatoryum tudzież instytutu, pobierają po **kor. 400** (t. j. 280 Mk.) **miesięcznie, a dyrektor konserwatoryum, znakomity kompozytor i Nestor muzyków polskich Dr Władysław Żeleński, ledwie kor. 550** (t. j. 385 Mk. pol.!) miesięcznie! Nauczyciele i nauczycielki muzyki prywatni są nadto pozbawieni zarobkowania przez dwa miesiące wakacyj tak, że przeciętny zarobek roczny nauczyciela muzyki wynosi ledwie **4.000** do 5.000 koron czyli 2.500 do 3.500 Marek.

Obecnie opłaty za naukę wynoszą od ucznia 50—70 kor. w szkołach muzycznych (t. j. 36—40 marek) za miesiąc, a usiłowania nieznacznego podniesienia opłat, pozbawiło wielu nauczycieli uczniów tak, że znaleźli się oni, bez środków do życia.

Ponieważ nauka muzyki nie jest koniecznością codziennego życia, ponieważ sprawiedliwe podniesienie opłaty w stosunku do ogólnej drożyzny zredukowałoby możność uczenia się muzyki zaledwie do kilkunastu lub kilkudziesięciu zamożniejszych jednostek, przez co ucierpiałby ogół, nauczyciele muzyki rozumieją wartość i ważność społeczną tudzież kulturalną muzyki i krzewienia zamiłowania do niej, jako sztuki kształcącej umysł a wpływającej na urabianie charakteru, zwraca się Wydział „Polskiego Związku Pedagogiczno-Muzycznego w Krakowie" do Wysokiej Rady miasta Krakowa z nader gorącą prośbą o ratunek nauczycielstwa muzyki a z niem i kultury muzycznej przez natychmiastową znaczną subwencyę, z którejby Związek mógł udzielić zapomogi swym — ratunku i pomocy — potrzebującym członkom proponując, aby subwencya ta przyznana została z procentów od biletów z teatrów muzycznych (opery i operetki), koncertów, tudzież z wszelkich produkcyj muzycznych a nadto z koncertów w restauracyach i kawiarniach, gdzie zarobkują uczniowie niegdyś tychże nauczycieli. Procenta te przeznaczone są — po myśli uchwały Wysokiej Rady miasta w swoim czasie powziętej — na ubogich, a właśnie nauczycielstwo muzyczne Krakowa znalazło się niestety — co z bólem stwierdzamy — w tej właśnie sferze.

Podpisany P. Z. M. P. w Krakowie prosi niniejszem Wysoką radę imieniem ogółu nauczycielstwa muzyki o szybką pomoc w przekonaniu, że Wysoka Rada, która tylekroć dała dowody jak wysoko ceni rozwój kultury artystycznej Krakowa, nie dozwoli tej kategoryi pracowników około krzewienia tej sztuki zmarnieć z nędzy i głodu a tem samem uszczuplić tę dziedzinę kultury artystycznej Krakowa.

W Krakowie, 10 marca 1920.

Stan. Bursa, sekr. **Wiktor Barabasz**, prezes.

Od redakcyi. Cóż można więcej dodać do przerażających cyfr podanych powyżej. Przypomnieć warto los **Jadwigi Sarneckiej**, nauczycielki muzyki w Krakowie, którą przed rokiem pochowano na cmentarzu krakowskim, a kartka śmierci wydana przez lekarza opiewała: „Śmierć głodowa"!!!

Sanatorya i gospody ludowe w zdrojowiskach państwowych

Na interpelacyę posła dr. Z. Marka w sprawie rzekomo zamierzonego przez rząd wydzierżawienia przedsiębiorcom prywatnym zdrojowiska państwowego Krynicy — nadesłał imieniem rządu posekretarz stanu dr. Wróblewski następującą odpowiedź do Sejmu:

Ministerstwo Zdrowia Publicznego zawiadamia, że aczkolwiek wpłynęła oferta do Ministerstwa pewnego konsorcyum międzydzielnicowego wydzierżawienia Krynicy, jednakże Ministerstwo uważając,

1. że zdrojowiska, stanowiące własność rządu, powinny być administrowane i prowadzone przez rząd,

2. że zdrojowiska państwowe powinny posiadać urządzenia zdrowotne i kąpielowe, mogące służyć za wzór dla zdrojowisk prywatnych,

3. że sam sposób gospodarowania, prowadzenia i eksploatowania tych zdrojowisk powinien służyć jako wzór dla innych,

4. że zdrojowiska, które dla braku środków, lub innych przyczyn są zaniedbane i nie mogą o własnych siłach podnieść się z upadku, powinny otrzymać od rządu subsydya w postaci długoterminowych pożyczek nisko procentowych, lub gwarancyi na pożyczki bankowe, z tem zastrzeżeniem, że rząd ma prawo wglądania w gospodarkę i sposób prowadzenia tych zdrojowisk

5. że zdrojowiska, które są prowadzone nieumiejętnie, przez co grozi im zniszczenie, albo nawet zagłada, **powinny być wywłaszczone przez rząd drogą wykupu i administrowane i prowadzone przez** rząd, wspomnianej oferty **merytorycznie nie rozważało.**

W dążeniu do ułatwienia korzystania ze zdrojów mineralnych jak **najszerszym warstwom ludowym**, Ministerstwo Zdrowia Publicznego projektuje **urządzenie gospód i domów ludowych w zdrojowiskach rządowych, mianowicie w Busku, Ciechocinku i Krynicy.**

Nim to nastąpi Ministerstwo zabiega, aby szpital św. Tadeusza w Ciechocinku i szpital św. Mikołaja w Busku były użyte na przyjmowanie w celu leczenia podczas sezonu ubogich chorych; tego **typu szpital Ministerstwo zamierza zapoczątkować również w Krynicy.**

Ministerstwo jest zdania, **że Kasy chorych i Związki zawodowe powinny tworzyć gospody, domy ludowe i sanatorya we wszystkich zdrojowiskach i uzdrowiskach polskich, w celu ułatwienia korzystania przez szerokie warstwy ludowe a także rzemieślnicze i rękodzielnicze z leczenia zdrojowego i klimatycznego.**

W tym celu Kasy chorych i Związki zawodowe powinny na wzór tego, jak to jest zagranicą (Marienbad, Elster) wejść w porozumienie z zarządami zdrojowisk, celem otrzymania ulg za leczenie.

Przegląd społeczny

Strejk orkiestry w kawiarni Teatralnej w Krakowie. Ponieważ p. Wetstein, właściciel kawiarni Teatralnej, wzbrania się przed 50-procentową podwyżką drożyźnianą, której słusznie zażądali członkowie grającej tam orkiestry z dniem 15 bm., rozpoczęli oni strejk. Pertraktacye od 1-go marca prowadził ich imieniem krakowski Związek muzyków. Dla wyjaśnienia dodajemy, że podwyżkę tę otrzymali z dniem 1 marca b. r. muzycy zajęci w orkiestrach teatralnych, oraz w kinoteatrach.

Urzędnicy spedycyjni komunikują nam, że za przykładem biura spedycyjnego „Pronta", które pierwsze w Krakowie wypłaciło personalowi pensye, dotychczas pobierane w koronach, w tej samej wysokości w markach, poszły inne firmy jak Cracovia, Langer i Nadel, Roman Liban, które przyobiecały to samo uczynić przy wypłacie pensyi za marzec. Sądzimy, że inne firmy, jak Mendelsohn i Leinkauf, pójdą za przykładem powyższych firm i swojemu personalowi również za marzec wypłacą pensye w markach.

Listy z kraju

Sanok, 15 marca.

Głód w Sanoku

Skutki rządów b. austryackich starostów odbijają się fatalnie na naszym powiecie. Były starosta Wajdowski podczas wojny wykonywał rekwizycyę ziemiopłodów w sposób rabunkowy, bezwzględnie ogałacając powiat niemal zupełnie ze środków żywności. Nic dziwnego, że dzisiaj powiat sanocki cierpi największą nędzę i głód. Nie pomagają żadne prośby tutejszego powiatowego Urzędu gospodarczego o przydział produktów żywnościowych mącznych, ponieważ Wydział spraw Aprowizacyjnych we Lwowie twierdzi, że powiat sanocki należy do powiatów aktywnych i musi się ze swoich zapasów wyżywić. Tymczasem tak nie jest. Przyczyna nędzy aprowizacyjnej tkwi i w tem, że ustawa o sekwestrze wyszła za późno, a nasze kmiotki i szlachcice byli przezorni i zanim Urząd gospodarczy zażądał od nich kontyngentu na wyżywienie powiatu zboże sprzedali na pasek, a gdy Starostwo zarządziło energiczne ściągnięcie zboża, to odpowiedź ze strony bogaczy była krótka, że „tego roku nie było urodzajów".

Wprawdzie na podkarpaciu nie było tak dobrych urodzajów, ale w każdym razie były. — Wystarczy zaglądnąć do zapisków powiatowego Urzędu gospodarczego, aby się przekonać, ile to szlachcice i kmiecie oddali zboża dla powiatu a ile wzięli zboża na zasiew w jesieni. Zwrócić się należy do p. Starosty z zapytaniem, dlaczego nie zwołuje powiatowej rady przybocznej. Śmiesznem jest, jeżeli się wybrało radę przyboczną i która od kwietnia 1919 r. istnieje tylko na papierze! Jeżeli Rada jest niepotrzebną, należało członków zawiadomić o jej rozwiązaniu. Rada przyboczna zapewne byłaby p. Starostę poinformowała co się w powiecie dzia-ło i co się dzieje!

Urzędnicy i robotnicy i inne warstwy społeczne w Sanoku od przeszłej jesieni do wiosny, t. j. do marca 1920 r. nie otrzymali więcej jak po 5 kg mąki na osobę! Ziemniaków brak, chleba niema, czem właściwie ludność pracująca ma się żywić? Ale kmiotki z powiatu mówią, że głupcy są ci w mieście, że dali im zboże na zasiew a sami z głodu giną. Faktem jest, że kmiotki teraz swoje zboże sprzedają po cenach lichwiarskich!

Żądamy od p. starosty więcej energii w kierunku aprowizowania powiatu, bo tylko pan za to jest odpowiedzialnym. Wydział dla spraw aprowizacyjnych we Lwowie także się nie troszczy o Sanok. 13 tysiącom osób grozi śmierć głodowa, jeżeli w najbliższych dniach nie nadejdzie mąka i cukier!

Robotnicy sanockiej fabryki zorganizowani w Związku zawodowym metalowców, dzięki poparciu tow. posła **Misiołka** otrzymują aprowizacyę z magazynu żywnościowego robotników naftowych w Krośnie. Uzyskali już pewne przydziały mąki i cukru, ale ziemniaków wcale nie mają.

Brak obuwia robotnicy odczuwają dotkliwie. Żadnych przydziałów skóry nie uzyskali od czasu rozpadnięcia się Austryi.

Dzięki staraniom Związku zawodowego uzyskali robotnicy podwyżkę płac z dniem 1 stycznia, która obowiązuje do 31 kwietnia 1920 r. o 80 procent płac zasadniczych i akordowych, oraz 30 procent dodatku drożyźnianego. Zdawałoby się, że to jest duża podwyżka, ale gdy się zważy, że gdy robotnicy uzyskali ogólnej podwyżki o 502% od płac wojennych, a drożyzna środków utrzymania wzrosła o kilka tysięcy procent, to każdy przyzna, że stosunek wzrostu płac do drożyzny nie stoi w żadnym stosunku, ale i tę podwyżkę, którą uzyskano zawdzięczać można tylko organizacyi.

Z uzyskanej podwyżki złożyli robotnicy **3.186 Kor. 90 hal.**, z których wysłano 1.500 K na plebiscyt na Śląsku, 1500 K preznaczono na sprawienie sztandaru, zaś 186.90 h. przeznaczono na zapomogi dla sierót po miejscowych towarzyszach.

Z sali sądowej

Kraków, 18 marca.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, odbyły się trzy rozprawy o zbrodnie kradzieży. Przewodniczył rozprawom r. s. Warzeszkiewicz, wotowali r. s. Bocheński i r. s. Radwański, oskarżał prokurator dr. Jendl.

Złapany na gorącym uczynku. Pierwsza rozprawa, toczyła się przeciw 23 letniemu Mayerowi Adlerowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży, popełnioną dnia 28 listopada 1919 w Podgórzu na szkodę Salomei Haberowej. Zeznała ona, że krytycznego dnia wyszła z domu razem z matką Leją o godz. 11 rano do miasta przedtem zamknąwszy mieszkanie na kłódkę. W jakie pół godziny później wróciła do mieszkania sama Samuela Haberówna i zastała skobel od kłódki oderwany. Chciała drzwi otworzyć, ale w tej chwili zobaczyła Adlera, który chciał zbiedz. Przytrzymała drzwi i zaczęła wołać o pomoc. Ale oskarżony szarpnął drzwiami, otworzył je i podniósł rękę, w której trzymał kawałek żelaza, wtedy Haberówna cofnęła się, oskarżony zaś uciekł, ale na ulicy został przytrzymany. Oskarżony przyznał się do winy i oświadczył, że do kradzieży namówił go Froim Kurz z Tarnowa, który pokazał mu mieszkanie Haberowej i stał na czatach podczas włamania. Kurza nie odnaleziono. Po przeprowadzonej rozprawie, **trybunał** na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **skazał Mayera Adlera na 2 lata ciężkiego więzienia.**

Wsiowy złodziej. Druga rozprawa toczyła się przeciw 17 letniemu Józefowi Chwaji, nałogowemu złodziejowi, oskarżonemu obecnie o zbrodnię kradzieży na szkodę Juliana Lernera w Bierzanowie. W dniu 24 października 1919 r., Chwaja, skorzystawszy z nieobecności Lernera w swoim sklepie, gdzie w niezamkniętej szufladzie miał przechowany portfel z pieniądzmi Chwaj wszedł do tego sklepu, otworzył szufladę i ukradł portfel z 3000 kor., którą to sumę atoli przy ujęciu go na ulicy mu odebrano. Chwaj przyznał się do winy. Po przeprowadzonej rozprawie **trybunał** na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **skazał Józefa Chwaja na 1 rok ciężkiego więzienia.**

„Zawodowiec" przed sądem. Trzecia rozprawa toczyła się przeciw 31 letniemu Karolowi Widurowi o zbrodnię kradzieży. Widur jest to typ zwyrodniałego człowieka i typowego złodzieja. Był on już 19 razy karany za zbrodnie kradzieży, raz nawet trzechletniem więzieniem. Oskarżonego bronił adw. dr. St. Klimecki.

Podczas rewizyi przeprowadzonej w jesieni 1919 r. w mieszkaniu Widura, straż ruchowa kolejowa wraz z policyą znalazła cały szereg przedmiotów, pochodzących, jak się okazało z kradzieży kolejowych.

W śledztwie wyszło na jaw, że celem sprzedaży tych rzeczy, wezwał obwiniony do siebie handlarzy starzyzny Feliksa Gajera i Ignacego Korngolda, których podczas rewizyi zastano w domu obwinionego. Obwiniony tłumaczył się, że rzeczy te kupił od nieznanego mu kolejarza za 3200 kor. Po przeprowadzonej rozprawie, **trybunał** na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, **skazał Karola Widura na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem raz w miesiącu.**

Sąd doraźny

W sobotę 20 bm. w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, odbędzie się **rozprawa przed sądem doraźnym przeciw J. Odrzywałkowi, o zbrodnię napadu rabunkowego.** Rozprawa rozpocznie się o godz. 9 rano.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 18 marca.

Imieniny Naczelnika Państwa

Program uroczystości imienin Naczelnika Państwa w Krakowie, wypracowany przez Komendę miasta:

Dnia 18 marca odegrają wszystkie muzyki wojskowe od godziny 19 tej (7 wieczór) do 20-ej (8 wieczór) 30 minut capstrzyk po ulicach miasta. Wieczorem o godzinie 19-tej odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego. Program przedstawienia: Orkiestra teatralna odegra uroczysty polonez. Przemówienie dyr. Trzcińskiego. Przedstawienie „Ponad śnieg" Żeromskiego. Bilety nabywać można w kasie teatralnej.

Zwraca się uwagę, że przedstawienie jest uroczyste i wchodzi w program obchodu dla Naczelnego wodza. Liczny współudział oficerów jest obowiązkowy. Dnia 19 bm. mają być wszystkie koszary i gmachy wojskowe udekorowane flagami narodowemi.

O godzinie 10-tej odbędzie się msza św. polowa na Błoniach, wraz z rewią wojsk całego garnizonu krakowskiego i korpusu kadetów. Oddziały na Błoniach ustawi i kieruje defiladą kpt. Pallas. Podczas mszy św. przygrywać będzie muzyka 2 p. strzelców podhalańskich. Baterya ustawiona na małych Błoniach odda podczas podniesienia 6 strzałów. Dla przedstawicieli społeczeństwa przygotowane będzie ogrodzone miejsce z ławkami. Wejścia za zaproszeniami. Dzień ten jest wolny od zajęć służbowych.

Przy rozkazach w dniu 19-go bm. urządzą referenci oświatowi w obecności dowódców i oficerów oddziału wykłady o roli i znaczeniu Naczelnika Józefa Piłsudskiego dla narodu i armii. W kinie żołnierskim przy ul. Zwierzynieckiej odbędzie się uroczysty i bezpłatny wieczorek dla oficerów i żołnierzy. Wieczorem o godzinie 18-tej uroczyste zebranie wszystkich oficerów załogi krakowskiej wraz rodzinami w Kasynie oficerskim.

Program: Przemówienie por. Tomaszkiewicza, śpiew solowy por. Sobańskiego, deklamacye artysty dram. T. Białkowskiego, wykład prof. dra Krajewskiego „Wyprawa Napoleona na Moskwę", wykład por. Pochmarskiego „O organizacyi armii polskiej w wojnie światowej". Datki dobrowolne składać się będzie na rzecz ochronki im. Piłsudskiego i akcyi plebiscytowej na Śląsku. Wszyscy oficerowie wezmą udział w tym wieczorku. Rodziny oficerów, jakoteż zaproszeni goście pożądani.

W dniu Imienin Naczelnika Państwa w szkołach miejskich ludowych odbędą się poranki na cześć Józefa Piłsudskiego. Także szkoły średnie i wyższe uczelnie uczczą imieniny Naczelnika Państwa nabożeństwami i porankami. Cały dzień będzie wolny od nauki szkolnej.

Cenny dar dla Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W lokalu klubowym PPS wystawiono ciekawy dar dla Naczelnika Państwa. Jest to model wieży wiertniczej, sporządzony przez tow. robotników krośnieńskiego zagłębia naftowego, który delegacja robotników z tow. Wójtowiczem na czele wręczy Naczelnikowi w dniu jego imienin. Model wraz z wszystkimi przyborami wiertniczymi wykonany jest z nadzwyczajną ścisłością. Jest to praca trudna i o wielkiej wartości.

Epidemia tyfusu plamistego

Pojawiła się w prasie krakowskiej wiadomość, że z przytułku brata Alberta zaraza rozszerza się na miasto. Po zasięgnięciu wyjaśnienia w źródle urzędowej, podajemy, że w przytułku brata Alberta było kilka wypadków tyfusu, chorzy zostali przewiezieni do zakładów epidemicznych w Prądniku białym, zakład br. Alberta zdezynfekcyonowano i wszyscy mieszkańcy kwarantannę tak, że obecnie oddział męski tego zakładu może normalnie spełniać swe humanitarne zadania. Według opinii kół lekarskich, epidemia tyfusu w Krakowie znajduje niestety podatne i trudne do wykrycia źródła z powodu braku policyjno sanitarnej kontroli nad przyjeżdżającymi do Krakowa ze wschodu. Z powodu braku mieszkań oraz małych hoteli mnóstwo przyjeżdżających osób z niższych warstw, tużież żydów zamieszkuje w prywatnych niekoncesyonowanych lokalach, płacąc za nocleg w takich mieszkaniach, mieszczących po kilkanaście osób, po 35 K i więcej nie za łóżko nawet, lecz krzesło, na którem noc spędzają.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że ponieważ zaraza idzie ze wschodu, byłoby wskazane, aby miarodajne czynniki zarządziły kontrolę policyjno-sanitarną na stacyach końcowych w Małopolsce, oraz na wschodzie Rzeczypospolitej. Z powodu braku tej kontroli zdarza się bowiem, że ludzie chorzy czy zawszeni przejeżdżają całą naszą dzielnicę, roznosząc zarazę.

Ze sprawą energicznego zwalczania epidemii łączy się konieczność szybkiego przewozu chorych do zakładów epidemicznych w Prądniku. Kierownictwo zakładów tych jeszcze przed miesiącem w przewidywaniu epidemii z wiosną zwróciło się do ministerstwa zdrowia w Warszawie z prośbą o odstąpienie z rządowego parku automobilowego sanitarnego kilku samochodów do przewozu chorych i rzeczy do dezynfekcyi w Krakowie. Pomimo urgensu rząd dotąd sprawy nie załatwił, spodziewać się jednak tego należy w najbliższym czasie, zwłaszcza, że kierownik min. zdrowia publ. p. Chodźko obiecał sprawę tę najprzychylniej traktować. Miasto walczące z wielkiemi trudnościami finansowemi i brakami, nie jest w stanie ponosić wszystkich ciężarów, jakie pociąga za sobą walka z epidemią, gdyż dzisiejsze koszta kupna samochodów, koni itd. idą w miliony. — Przewóz chorych odbywał się jednym automobilem miejskim. W ostatnich dniach automobil ten uległ zepsuciu i dopiero za parę dni będzie zdatny do użytku. Dzięki zabiegom miejsk. Urzędu zdrowia udało się uzyskać z okręg. Urzędu sanitarnego dwie sanitarki, któremi obecnie w szybszem tempie przewozić się będzie chorych na tyfus.

Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili w aresztach policyjnych „pod Telegrafem" jeden z aresztantów zachorował na tyfus plamisty. Chorego przewieziono do szpitala epidemicznego.

Z tajemnic więzień św. Michała

Już raz zabieraliśmy głos w sprawie nieporządków, panujących w więzieniach św. Michała przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie.

Z okazyi przybycia do Krakowa komisyi warszawskiej min. sprawiedliwości, która ma na celu zbadać niedokładności, jakie się zakradły w tutejszych więzieniach, podamy kilka jeszcze szczegółów, charakteryzujących dobitnie stan obecny kryminału krakowskiego.

Więźniowie czują się w tych więzieniach nader swobodnie. Porozumiewać się mogą ze „światem" zupełnie normalnie, albo przez okna wychodzące na planty, albo okna, wychodzące na korytarze sądu okręgowego. W tym celu kochanki więźniów i przyjaciele wybili nawet szyby w oknie na korytarzu I piętra od ulicy Kanoniczej, by łatwiej było słychać głos „niewolników", siedzących w celach naprzeciw tego okna.

Niedawno słyszano następującą rozmowę, prowadzoną przez dłuższy czas przez to okno:

Więzień (do kochanki): Już podzielone?

Kochanka: Dostali wszyscy po 4000 koron.

Więzień: Moją „porcyę" schowaj na wianuszek.

I takie rozmowy toczą się codziennie, a dziwić się należy temu, gdyż żołnierz stoi na podworcu więziennem i przysłuchuje się tym rozmowom, zupełnie nie reagując na to.

Dawniej na korytarzach trzymali straż policyanci, którzy wszelkim usiłowaniom porozumienia się publiczności z więźniami przeszkadzali, a nawet aresztowali podejrzane osobniki. Obecnie korytarzami snują się podejrzane indywidua i nikt nie zwróci uwagi na tych ludzi.

* * *

Zarząd więzień po wyjeździe Pavelki, b. dyrektora więzień krakowskich, który przeniósł się na intratniejszą posadę, objął jego „krajan" p. Bauer, nieumiejący dotąd jeszcze po polsku. Prócz tego straż bezpieczeństwa przy więźniach spoczywa prawie wyłącznie w rękach Rusinów. W takich warunkach nie uzdrowi się nigdy stosunków, jakie zapanowały w więzieniach św. Michała, li tylko wskutek tego, że służbę na tak odpowiedzialnych stanowiskach pełnią obcokrajowcy. Żeby uzdrowić te stosunki, trzeba koniecznie obsadzić posady więzienne Polakami, z wykluczeniem Czechów, Niemców i Rusinów. Spodziewamy się, że komisya, która zjechała wczoraj do Krakowa celem zbadania stosunków w więzieniach św. Michała, rozpatrzy się w sytuacyi i zarządzi co należy, by uzdrowić atmosferę więzienną przez usunięcie niedokładności.

Komisya ta ma także na celu przygotować materyał, na podstawie którego ma być opracowany projekt przejęcia zarządów więzień przy sądach okręgowych karnych w osobny zarząd, niezależny od sądu. Projekt ten dopomoże także do uzdrowienia stosunków, gdyż prezydyum sądu okręgowego karnego, mające tyle spraw na głowie, nie jest w stanie przeprowadzać ustawicznie kontrole nad więzieniami, zwłaszcza, gdy służba tych więzień nie funkcyonuje należycie.

Nakoniec należy zwrócić uwagę i na ten fakt, że podczas rozpraw przed sądem przysięgłych, przy siedzących czasem na ławie oskarżonych niebezpiecznych bandytach nie widać obecnie żadnej straży. Przy oskarżonym siedzi dozorca więzień i to bez broni. Dziwi nas to, że dotąd nie przyszło do jakiego nieszczęścia. Dawniej siedział oskarżony pod silną eskortą, uzbrojoną w karabiny.

Włamanie do gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego

Do gmachu „Collegium novum" Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dokonali jacyś opryszki śmiałego włamania. Wczoraj rano dano znać policyi o tem włamaniu i natychmiast przybył na miejsce wypadku radca pol. Szczepański z urzędnikami oddziału śledczego i psem „Aidą". Podczas badania gmachu stwierdzono, że sprawcy ukryli się poprzedniego dnia w klozetach na parterze, a w nocy, wszedłszy na I piętro, usiłowali wyważyć drzwi od przedpokoju, prowadzącego do rektoratu. Gdy to im się nie udało, wygnietli matową szybę z okna na korytarzu i przez ramę okienną weszli do pokoju rektora. Stamtąd udali się do kancelaryi, a wyrwawszy listwę u drzwi, dostali się do pokoju sekretarza Uniwersytetu dra Ottmana. Tu zaczęły się, jak wskazują ślady, poszukiwania za ukrytymi w kasie wertheimowskiej łańcuchami dziekanów i rektora. Włamywacze, zaopatrzeni w specyalne narzędzia, wycięli w kasie ogniotrwałej otwór — niestety nie znaleźli w niej nic, prócz winkulowanych książeczek. **Z gablotki szklanej wyjęli łańcuchy: rektorski i dziekanów. Łańcuchy te nie były oryginalne, lecz srebrne, grubo pozłacane, a pochodzą z drugiej połowy XIX wieku. Prawdziwe łańcuchy są schowane w innem miejscu.**

Policya przeprowadziła także śledztwo przy pomocy „Aidy". Pies poprowadził urzędników śledczych do obok położonego „Collegium fisicum", gdzie przed kilku dniami dokonano włamania i skradziono pasy transmisyjne. Po obejściu sal wróciła „Aida" do „Collegium novum" i wpadła do sali Nr. 4 na parterze i skoczywszy na okno, zaczęła skomleć. Zachodzi więc przypuszczenie, że bandyci po dokonanej kradzieży łańcuchów wyskoczyli przez okno na ulicę z sali Nr. 4. Dalsze śledztwo w toku.

Ceny maksymalne na naftę. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski z dnia 24 lutego 1920 r. ustalono aż do dalszego zarządzenia następujące ceny maksymalne na naftę, mianowicie: cena za 100 kg z dowozem do sklepu wynosi dla grosisty 402 K 65 h, cena detaliczna za 1 litr wynosi 3 K 70 h.

Dotychczasowa racya nafty pozostaje niezmienioną i wynosi dla gospodarstw domowych 2 litry, dla przemysłu 4 litry, dla sklepów 1 litr, dla realności piętrowych 3 litry, dla realności parterowych 1 i pół litra.

Ziemniaki sprzedaje miejskie Biuro aprowizacyjne w kramach miejskich po 2 kor. za 1 kg. Przypominamy, że dzieci nieletnie wyłączono od prawa zakupu ziemniaków.

Sprawy miejskie. W dniu 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego wspólne posiedzenie Sekcyi V i VI Rady miasta Krakowa. Na posiedzeniu sekcyi V załatwiono sprawy przyjęć do gminy, zaś na sekcyi dobroczynnej załatwiono sprawę podwyższenia wynagrodzenia za utrzymanie dzieci w Żłóbku im. „Dzieciątka Jezus". Następnie odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi II, III i VI, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie podwyższenia opłat gminnych od widowisk i t. p.

Urząd wywozu i przywozu a figi. Związek ekonomiczny kółek rolniczych, robił w urzędzie wywozu i przywozu w Krakowie starania o uzyskanie pozwolenia na przywóz wagonu fig i wagonu czekolady, który to towar wyładowany w Gdańsku, znajduje się już w Mławie. Urząd przywozu i wywozu odmówił Związkowi ekonomicznemu pozwolenia, tłomacząc się tem, że główny urząd w Warszawie już wydał pozwolenie firmie „Ringel" na przywóz do Małopolski 75 wagonów fig. Jak widzimy urząd przywozu i wywozu zezwala prywatnym handlarzom na przywóz towaru, ale związkom ekonomicznym odmawia równocześnie pozwoleń.

Podwyższenie opłat od psów. Magistrat krakowski ogłasza: Na mocy uchwały Rady miejskiej od 1 stycznia 1920, aż do odwołania opłata roczna od każdego psa wynosić będzie 50 K. Za pierwszą markę dla psa magistrat będzie pobierać po 3 K, za duplikat tejże marki kwotę 10 K. Przepisy dotyczące opłat od psów, pozostają niezmienione.

Młodzież akademicka, z okazyi imienin Naczelnika Państwa wystosowała następujący telegram: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder. Młodzież Polska pracująca nad uobywateleniem Żydów w duchu narodowym polskim, przesyła Ci komendancie w imieniu własnem i towarzyszy walczących w obronie granic, wyrazy serdecznych życzeń, długoletniej pracy nad utrwaleniem wolności ojczyzny odzyskanej trudem i męką całego twego życia. Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej „Żagiew" w Krakowie, Związek Kół Młodzieży Polskiej imienia pułkownika Berka Joselewicza, Redakcya „Zjednoczenia".

Odczyt p. t. „Nauka o Polsce, a chwila obecna", wygłosi p. Helena Witkowska dziś 18 marca o godz. 7 wiecz. w sali Związku urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6.

„Ochrona przyrody" wykład prof. U. J. dra W. Szafera odbędzie się staraniem Sekcyi geogr. Ogn. naucz. w sobotę 20 bm. o godz. 6-tej w Collegium minus, Gołębia 11. II p.

Trzeci koncert symfoniczny w Bagateli odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 11.30 w południe. W programie znajdzie się utwór D'Indy'ego po raz pierwszy wykonany w Krakowie, oraz „Taniec szkieletów" Saint-Saensa, w którym sławne solo na xylfonie odegra świetny xylofonista p. Gajewski. Znakomita śpiewaczka Al. Szafrańska odśpiewa nieznane pieśni twórców francuskich, Massenet'a, Duparc'a, Chaminad'y, Fonitenaill'a, Debussy'ego i Louis'a - Gregh'a. Oprócz wymienionych odegra orkiestra sławną suitę Bizet'a „Arlesienne" oraz Berlioz'a „Karnawał rzymski". Dyryguje Bol. Wallek-Walewski. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela".

Z teatru „Bagatela" komunikują: „Gra serc" Kiedrzyńskiego powtórzoną będzie dzisiaj wieczorem, a następnie w niedzielę. Jutro, tj. w piątek, raz jeszcze ujrzymy „Brata marnotrawnego" Wilde'a. Przedstawienie to, ze względu na dzień Imienin Naczelnika Państwa będzie miało charakter uroczysty. Nowością najbliższą będzie „Zielony frak", komedya satyryczna Caillavetta i Flersa.

Dla dzieci i młodzieży sobotnie przedstawienie w „Bagateli" będzie jak zwykle bardzo urozmaicone i wesołe. Gros programu wypełnią tym razem wesołe fragmenty sceniczne.

Z teatru „Nowości". Dyrekcya komunikuje nam, że nabyła wyłączne prawo na wystawianie następujących nowości w Krakowie: „Muzykanci wiejscy" O. Strausa, „Błękitny mazur" F. Lehara, „O czem marzą dziewczęta" L. Aschera, „Sybill" V. Jacobiego, „Frasquita" F. Lehara, „Dziewczę z Holandyi" E. Kalmana, „Łobuziątko" W. Kollo, „Żołnierz Maryi" L. Aschera, „Hazard" Reichweina, „Bal w nocy" O. Strausa. Z dawniejszych operetek „Prymas cygańów", „Czar walca", „Słodka dziewczyna", „Wróg kobiet", „Grigri", „Miłość cygańska", „Generał huzarów", „Bal w operze", „Posłaniec 6666", „Krysia leśniczanka", „Czarodziej z nad Nilu", „Maskotta", „Życie paryskie", „Figlarne żonki", „Noc w Wenecyi", „Księżniczka dolarów".

Pomieszczenie policyi państwowej w Krakowie. Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozstrzygnięcie, mocą którego policya państwowa zajmie część koszar im. Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego. Należy przypuszczać, że niezadługo i dalszą część budynku wojskowość opróżni tak, że policya państwowa w koszarach tych znajdzie dostateczne pomieszczenie, nie uciekając się do rekwizycyi hoteli itp. budynków.

Szkody wojenne. Komisaryat małopolsk. główn. Urzędu likwidacyjnego zawiadomił magistrat krakowski, że niebawem nastąpi uruchomienie

w Krakowie komisyi szacunkowej dla rejestracyi szkód wojennych z czasów austryackich. Na stanowisko przewodniczącego tejże komisyi powołany został b. wiceprezydent apelacyi dr Stebelski, na zastępcę radca apelacyjny dr Warchałowski. Po wyszukaniu lokalu zapewne w ciągu miesiąca, komisya rozpocznie swe funkcye. Wiadomość tę niewątpliwie powita z żywem zadowoleniem ogół poszkodowanych.

Z życia akademickiego. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Jabłonowskich l. 12, odbyło się w dniu 12 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie. Po sprawozdaniu komisyi kontrolującej i prezesa i po załatwieniu wniosków przystąpiono do wyborów. Do wydziału weszli koledzy: prezes: Kaczkowski Józef, wiceprezes: Grzegorczyk Józef, sekretarz: Prawdzik Władysław, skarbnik: Witek Józef, kontrolor: Szybjak Paweł, kierownik domu: Solarz Ignacy, kierownik kuchni: Jedliński Zdzisław, kierownik czytelni: Ostrowski Zdzisław, kierownik konsumu: Gaweł Józef, kierownik biblioteki: Kuliński Stanisław; Bojarski Mieczysław, Danilewicz Władysław, Gnoiński Henryk, Heitzman Maryan, Kaczmarz Stefan, Löwenhoff Konstantyn, Łuka Ludwik, Mech Władysław, Nowak Floryan, Pietrzak Józef, Spoczyńska Helena, Szmytówna Jadwiga, Wyczesany Stefan, Zalipski Włodzimierz, Zempliński Maryan. Komisya kontrolująca: przewodniczący: Wantuch Franciszek; członkowie: Drabczyk Józef, Geppert Stanisław, Gierałt Franciszek, Kowalik Franciszek, Lellek Wawrzyniec, Michalica Józef, Pisarczyk Roman, Stopa Alojzy, Tomasik Jan. Sąd koleżeński: Danilewicz Władysław, Drabczyk Józef, Kiełpiński Tadeusz, Kończak Jan, Paderewski Mieczysław, Redo Aleksander, Stroński Zdzisław, Swat Adam, Szmytówna Jadwiga.

Misya amerykańska (YMCA) urządza w piątek 19 marca o godzinie 6 wieczór w wielkiej sali Kina wojskowego przy ul. Zwierzynieckiej, uroczysty koncert na cześć imienin Naczelnika Państwa, pod artystycznym kierunkiem p. Ludwiki Grodzickiej, z łaskawym współudziałem p. L. Marek-Onyszkiewiczowej, Alfreda Rawicza, księcia d-ra Lubeckiego, p-ny Szrombówny, por. Rom. Teslara, chóru mięszanego szkoły prof. Stan. Bursy oraz orkiestry. Wstęp bezpłatny tylko dla oficerów i żołnierzy.

Na śladach niebezpiecznych bandytów. Od kilku dni policya krakowska śledzi bandę włamywaczy, którzy w ostatnich tygodniach popełnili szereg włamań, do bogatych sklepów i magazynów kupców krakowskich. **Szkoda**, jaką wyrządzili włamywacze **przekracza milion koron.** Po dłuższych poszukiwaniach udało się policyi aresztować 6-ciu bandytów z tej spółki, a między nimi osławionego Gwizdaka-Bodyńskiego, Malinowskiego i Stryja. Gwizdak-Bodyński głośnym był przed kilku laty i został skazany na 8 lat więzienia. Grasował on w Krakowie i dokonał całego szeregu włamań. Zawierał on znajomości z arystokracyą i inteligencyą, przedstawiając się za akademika. Gdy poznał rozkład pokoi znajomych, wtedy w czasie ich nieobecności włamywał się i kradł, przeważnie biżuterye. Obecnie po odsiedzeniu kary przybył do Krakowa, by znowu oddać się miłemu zawodowi, któremu widocznie całe życie poświęcił.

W śledztwie wyszło na jaw, że Gwizdak włamał się do sklepu jubilerskiego pod firmą „Głowacki" w Rynku głównym. Włamanie to, zostało nader misternie wykonane, gdyż włamywacze, dostawali się do sklepu przez szereg piwnic w sąsiednich domach, wybijając otwory w starych fundamentach. Skradziono tam wówczas biżuteryę wartości 200.000 kor.

Policya śledzi za dalszymi ich wspólnikami i paserami, którzy kupowali od nich skradzione rzeczy.

Aresztowanie światowego kieszonkowca. Wczoraj w pociągu pospiesznym między Krakowem a Trzebinią aresztowano 16-letniego Wacława Otto za kradzież kilku dolarów z kieszeni pewnego robotnika. Przy aresztowanym znaleziono brzytwę do wycinania kieszeni, oraz rozmaite narzędzia złodziejskie. Jak się okazało w śledztwie, młodociany złodziejaszek był już poszukiwany przez władze za kieszonkowe kradzieże, których dopuszczał się przeważnie w pociągach pospiesznych.

—ooo—

Z POLSKI

Ludność powiatu chrzanowskiego w sprawie Śląskiej. Zebrany na wiecu 11 marca w Chrzanowie lud tegoż powiatu uchwalił rezolucyę wyrażającą braciom na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie cześć i zasyła im wyrazy otuchy w walce o święte prawa narodowe i oświadcza, że Śląsk Górny i Cieszyński, Spisz i Orawa są odwieczną Polską ziemią, gospodarzem tej ziemi jest Polski lud, a naród Polski nie zezwoli nikomu bezkarnie naruszać jego odwiecznych praw. Wyrażamy pogardę i oburzenie dla brutalnej, podstępnej i prowokacyjnej polityki czeskiej i pruskiej na terenach plebiscytowych. Żądamy sprawiedliwego i bezstronnego postępowania w sprawach plebiscytu ze strony czynników, którym przeprowadzenie plebiscytu powierzono, a Rząd Polski wzywamy, aby wziął w energiczną obronę ofiary gwałtu i bezprawia.

Żądamy plebiscytu w okręgach czadeckim i dolinie Popradu. Wzywamy wszystkich mieszkańców powiatu bez różnicy stanu, płci, i wieku do czynnej pomocy Braciom w okręgach plebiscytowych tak materyalnej jak duchowej.

Po odwołaniu strejku generalnego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 marca.

Jak donieśliśmy, pod wpływem akcyi socyalistów i zdecydowanego stanowiska robotników **rząd cofnął się z zajmowanego stanowiska** i oświadczył, że cofa militaryzacyę elektrowni, zaś ze strony posłów PPS i Związków zawodowych rząd zgodził się na przyjęcie zobowiązania, że tylko **dążyć będą do utrzymania ruchu w elektrowni bez strejku.**

Ostatnie pertraktacye

W ostatnich pertraktacyach Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS polecił tenże oświadczyć premierowi, że zakłady użyteczności publicznej **ograniczają** na elektrownię, wodociągi, gazownię i szpitale. Samo przez się rozumie się, że **PPS nie wiąże się w niczem odnośnie do projektu rządowego o obowiązkowych sądach rozjemczych; przeciwnie — będzie projekt ten stanowczo zwalczała.**

W poniedziałek posłowie tow. Daszyński, Barlicki, Ziemięcki i Moraczewski zakomunikowali powyższą uchwałę p. Skulskiemu. Premier przyjął uchwałę do wiadomości i oświadczył, że Rada ministrów ogłosi komunikat o cofnięciu militaryzacyi elektrowni.

Formuła PPS

PPS oświadcza, że do czasu ustawowego załatwienia sprawy zatargów w zakładach użyteczności publicznej **dążyć będzie** w imię dobra mieszkańców stolicy do utrzymania elektrowni, gazowni, wodociągów i szpitali w ruchu bez strejku.

Na tę formułę rząd się zgodził. Jak wiadomo, pierwotnie rząd żądał „absolutnej rękojmi" ze strony PPS, a zgoda na powyższą formułę oznacza **ustępstwo rządu.**

Komunikat rządu

Rada ministrów powzięła następującą uchwałę: Wobec wniesienia do Sejmu projektu ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych w zakładach użyteczności publicznej oraz wystąpienia przeciw strejkowi powszechnemu narodowych stronnictw robotniczych, jakoteż wobec złożenia przez PPS kategorycznego zapewnienia, że do czasu załatwienia powyższej ustawy dołożone będą przez PPS wszelkie starania, aby utrzymany był w stolicy normalny ruch i spokój w instytucyach użyteczności publicznej, rząd uznając, że posiada dostateczne gwarancye funkcyonowania instytucyi użyteczności publicznej, przystąpi **do wycofania wojska z elektrowni,** oddając ją w zarząd **władzom cywilnym.**

Na tej podstawie PPS dała znać na prowincyę, że **strejk powszechny zostaje zaniechany.**

Głosy prasy warszawskiej

Prasa poświęca artykuły wstępne sprawie odwołania strejku.

„Robotnik" pisze: Nie będziemy się spierali z p. Skulskim, kto odniósł zwycięstwo w walce. Od początku dążyliśmy nie do próby sił, lecz do polubownego załatwienia sprawy. Co do próby sił, p. Skulski wybaczy, ale **formę i czas potemu wybierzemy sami i nie damy sobie narzucić.** Wszystkie wywody p. Skulskiego w rozmowie z posłem Daszyńskim i Barlickim były zupełnie rozumne. Istotnie, w dzisiejszem politycznem położeniu Polski rząd, który śmiałby odnosić „zwycięstwo" nad klasą robotniczą, postępowałby już nie lekkomyślnie, lecz poprostu jako **nieodpowiedzialny szaleniec.** Rząd zrozumiał to w ostatniej chwili.

„Kuryer Polski" konstatuje, że **rząd dokonał odwrotu, bo socyaliści nie dali żądanych przez rząd rękojmi.** Jest to **kapitulacya na całej linii,** po której w każdem innem państwie gabinet musiałby ustąpić w ciągu 24 godzin.

„Kuryer Poranny" w artykule pod tytułem „Tryumf Rzeczypospolitej" uważa załatwienie sprawy jako **kompromis między rządem a robotnikami** w imię wspólnych interesów Rzeczypospolitej.

Prasa endecka naturalnie przekręca fakta. I tak „Dwugroszówka" pisze o „tryumfie idei narodowej" i zupełnie bezpodstawnie pisze, że „robotnicy się cofnęli".

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Walne Zgromadzenie stow. spożyw. „Konsum robotniczy" w Prądniku Czerwonym odbędzie się w niedzielę 21 marca o godzinie 3 popołudniu w budynku szkolnym w Prądniku Czerwonym z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Zarządu za czas od 29 kwietnia 1919 r. do 31 grudnia 1919 r. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Wniosek Rady nadzorczej na udzielenie Zarządowi absolutoryum. 4. Zmiana statutu. 5. Wybór 1 członka do Zarządu w miejsce ustępującego. 6. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących. 7. Wnioski i interpelacye. Za Zarząd: Franciszek Kuczara, kasyer. Władysław Graboś, przewodniczący.

Walne Zgromadzenie członków robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Samopomoc" w Zakrzówku odbędzie się dnia 21 marca o godz. 3-ej popołudniu w lokalu miejscowej szkoły. Porządek dzienny zgromadzenia: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Zmiana Statutu. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 5) Uzupełniający wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej. 6) Wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Wstęp mają tylko członkowie Stowarzyszenia za okazaniem książki poboru, jako legitymacyi. Za Zarząd: Firek. Russek.

Baczność robotnicy budowlani! We czwartek 18 marca odbędzie się o godzinie wpół do 6 wieczór w sali Związku stow. robot., ulica Dunajewskiego l. 5, II p. **Zgromadzenie robotników budowlanych** z porządkiem dziennym: Przyjęcie Cennika przez Pracodawców a zadania Organizacyi. Robotnicy jawcie się licznie. Sprawy nader ważne.

Zarząd Grupy budowlanych.

Baczność dozorcy domów! W niedzielę dnia 21 marca **o godz. 2-ej popołudniu** odbędzie się zgromadzenie dozorców domów w sali Związków zawodowych, przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro z porządkiem dziennym: Wybór Zarządu i wybór delegatów na Zjazd Związków zawodowych do Warszawy. Jawcie się jak najliczniej. Legitymacye członkowskie należy przynieść ze sobą.

Zebranie inwalidów ogrodników odbędzie się w dniu 21 marca 1920 w biurze Związku Inwalidów Wojennych w Krakowie, Plac WW. Św. celem założenia kooperatywy ogrodniczej.

—ooo—

Zwycięstwo socyalistów w Niemczech

Upadek „rządu" reakcyjnego

Stary rząd odrzuca rokowania

Paryż. (PAT). Ze Sztutgartu donoszą, że rząd Eberta **odrzucił propozycyę rządu Kappa** o nawiązanie rokowań. Natomiast „Matin" podaje wiadomość z Moguncyi, iż Kapp nawiązał rokowania z Ebertem i Noskem.

Sztutgart. (PAT). Prezydent Rzeszy Ebert oświadczył przedstawicielowi biura Wolffa, że o porozumieniu z wiarołomnym wrogiem konstytucyi **nie może być mowy.** Ebert powiedział, że rząd obstaje **przy bezwarunkowem ustąpieniu sprawców zamachu.** Sytuacya w państwie kształtuje się coraz korzystniej dla nas, tylko na prawym brzegu Łaby mają sprawcy zamachu pewną ilość zwolenników, rekrutujących się z pośród starej reakcyi pruskiej. W pułkach niemieckich w krajach nadreńskich i westfalskich panuje **wielkie wzburzenie przeciw sprawcom zamachu.** Sprawcy zamachu ponoszą odpowiedzialność za starcia, które się wydarzyły, za unieruchomienie życia gospodarczego i zagrożenie aprowizacyi. Celem zgromadzenia narodowego, które będzie obradowało w Sztutgarcie, jest zabezpieczenie konstytucyi i jak najrychlejsze odnowienie bezpieczeństwa publicznego. Wojska zbuntowane muszą być wycofane z Berlina i rozwiązane. Przeważająca większość narodu niemieckiego stoi po stronie demokracyi.

Sztutgart. (PAT). Rząd Rzeszy oświadczył, że wiadomość o rzekomem zawarciu kompromisu z uzurpatorami berlińskimi jest **nieprawdziwa.** Rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że może być tylko mowa o jego **bezwzględnej kapitulacyi.** Kanclerz Rzeszy zakomunikował przedstawicielom prasy, że zamiary uzurpatorskie dały się poznać już w rozmowie z generałem Lüttwitzem, który oświadczył, że „Reichswehr" nie może być więcej zredukowaną, przeciwnie należałoby wojskowe urządzenia rozszerzyć i przygotować broń do ewentualnej **przyszłej wojny.**

Porozumienie między stronnictwami

Berlin. (PAT). Wczoraj przyszło do **zupełnego porozumienia** między trzema partyami większości (socyaliści, centrum i demokraci). Partye są zdania, że rząd powinien pozostać w Dreźnie, zaś narodowe zgromadzenie powinno być zwołane do Berlina.

Ultimatum kolejarzy

Berlin. (PAT). Pracownicy kolejowi postawili rządowi **ultimatum**, mocą którego żądają **ustąpienia Kappa,** grożąc w przeciwnym razie proklamowaniem we środę strejku generalnego.

Kapp nie może znaleść kandydatów na ministrów

Lyon. (PAT). Wedle doniesień z Berlina Kapp nie zdołał dotąd utworzyć ministeryum. Ma on za sobą tylko Prusy wschodnie, Śląsk, Meklemburg i część Bawaryi. Natomiast okolice robotnicze i porty są **przeciwko przewrotowi**, zwłaszcza Hamburg, Brema, Altona, Chemnitz i Norymberga. W poniedziałek przyszło w różnych miejscowościach **do krwawych starć.** W Berlinie musiało interweniować wojsko przy użyciu broni palnej, podobnie w Lipsku i Kolonii.

Foch ma głos!

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" donosi, iż wczorajsze obrady Rady najwyższej ujawniły niezłomną wolę sprzymierzonych do pozostawania w ścisłej łączności dla zachowania stanowiska wyczekującego, pozostawiając marszałkowi Fochowi oraz admirałowi Beatty'emu zarządzenie odpowiednich środków.

Zebranie się Zgromadzenia narodowego

Wiedeń. (PAT) Jak donoszą ze Sztutgartu, pierwsze plenarne posiedzenie Zgromadzenia narodowego odbędzie się **we czwartek** po południu.

Kara na zdrajców

Berlin. (PAT) „Localanzeiger" donosi ze Sztutgartu, że rząd przygotowuje projekt ustawy, wedle którego wobec zdrajców stanu ma być zastosowana konfiskata ich majątków.

Przeciw zamachowi

Poznań. (PAT). Z Darmstadu donoszą: Rząd heski wydał proklamacyę, w której oświadcza, że nie przyjmuje absolutnie do wiadomości nowej dyktatury berlińskiej.

Poznań. (PAT). Oprócz trzech państw południowo-niemieckich, oświadczyły się **przeciw rewolucyi** rządy w Darmsztacie, Dreźnie i Hamburgu.

Wiedeń. (PAT). Wedle doniesień z Hamburga, okolice Wielkiego Hamburga pozostają pod władzą dawnego rządu. Wojska w Altonie, które dotychczas stały pod komendą nowego rządu, **usunęły swych oficerów** i poddały się pod władzę dawnego rządu. Innych oficerów internowano.

Paryż. (PAT). Agencya Havasa. Ze Sztutgartu donoszą: Zrzeszenie gospodarcze żołnierzy niemieckich ogłosiło odezwę **potępiającą zamach stanu** i wzywającą do przeciwdziałania.

Berlin. (PAT). Biuro Wagnera podaje ze Sztutgartu, że podsekretarze stanu wszystkich ministerstw w Berlinie postanowili **odmówić pełnienia służby pod nowym rządem.** Także generalni sekretarze i dyrektorzy departamentów **nie pełnią służby.**

Wiedeń. (PAT). W Essen utworzono rewolucyjną radę robotniczą, która powierzyła prowadzenie interesów komitetowi. Obiegają pogłoski o układach w celu **zjednoczenia wszystkich trzech partyi socyalistycznych** do zgodnego działania w okręgach dolnoreńskich, westfalskich na zasadach **dyktatury proletaryatu.**

Strejk generalny

Berlin. (PAT. Biuro Wolffa). Pogotowie techniczne utrzymuje, aczkolwiek nieregularnie, zaopatrzenie miasta w wodę, gaz i elektryczność. Ruch kolei miejskiej i okrężnej nie został jeszcze otwarty, również nie odbywa się dostawa przesyłek pocztowych. Jest jednak nadzieja (?), że ruch zostanie podjęty wkrótce w pełnej mierze.

Gdańsk. (PAT). Dzienniki gdańskie donoszą: Strejk generalny w Niemczech **zaostrza się.** W Berlinie **ustała wszelka komunikacya.** Ustał też dowóz środków żywności, albowiem personal kolejowy nie powrócił do służby.

Poznań. (PAT). Połączenie kolejowe między Poznaniem a Berlinem jest **przerwane** z powodu strejku generalnego w Niemczech.

Poznań. (PAT). W Hamburgu, Essen i Lipsku ogłoszono strejk generalny. Również we Wrocławiu oczekują lada chwila ogłoszenia strejku generalnego.

Paryż. (PAT). Z Berlina donoszą, że rząd Kappa wprowadził **karę śmierci** przeciwko przywódzcom strejku.

Walki uliczne

Berlin. (PAT). Ze Zgorzelca donoszą, że w czasie starć między tłumem a patrolem wojskowym, zostały dwie osoby zabite, **jedna ciężko a 1 lekko** ranna.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Drezna: Wczoraj popołudniu przyszło **na wielu miejscach** miasta **do krwawych starć** z wojskiem. Szczególnie zacięta walka toczyła się koło urzędu telegraficznego. O godz. 7 wieczór poddała się obsada urzędu telegraficznego. Do godziny 1 w nocy zgłoszono **50 zabitych.**

Drezno. (PAT). Wczoraj rozegrały się walki uliczne nie tylko przed budynkiem pocztowym, ale także w innych częściach miasta. Stwierdzono, że spartakowcy strzelali z dachów na tłumy i na żołnierzy obrony państwa. **Liczba zabitych przekracza 200.** Dziś rano panował zupełny spokój. Strejk generalny zakończył się. Koleje podjęły znów ruch. W gruncie rzeczy szło o próbę komunistów opanowania miasta. Plan ten nie udał się. Opinia w Dreźnie skłania się do ugody między obu rządami.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają nocne depesze z Berlina, w których jest powiedziane, że komuniści postanowili wyzyskać sytuacyę, ażeby proklamować **rząd rad.** Komuniści i niezawiśli socyaliści połączyli się do wspólnej akcyi i wystosowali do Kappa **ultimatum,** w którym go wzywają, by do godziny 9 wieczór **ustąpił,** gdyż w przeciwnym razie będzie dyktatura wojskowa zaatakowana siłą zbrojną. Przywódcy niezawisłych socyalistów i komuniści oświadczyli, że 18.000 robotników berlińskich jest uzbrojonych. Od godziny 10 wieczór syreny fabryczne wzywają robotników na miejsca zborne. Sytuacya jest bardzo poważna. Oczekują w nocy **krwawych zajść.** Generał Lüttwitz wydał odezwę przeciw bolszewizmowi i zgromadził wojska, które liczą 30 do 40 tysięcy żołnierzy. Zamierza on poskromić **krwawo** powstanie komunistyczne. Późną nocą, o godz. wpół do 1-ej, donoszą dzienniki wiedeńskie z Berlina, że słychać tam **strzały armatnie.** Dalsze szczegóły są nieznane.

Zwycięstwo socyalistów

Kapitulacya Kappa

Berlin. (PAT. Biuro Wolffa). Kanclerz Kapp komunikuje: Ponieważ rząd Eberta zdecydował się wypełnić zasadnicze polityczne postulaty, których odrzucenie w dniu 13 bm. doprowadziło do utworzenia nowego rządu, uważa rząd Kappa swoją misyę za skończoną **i ustępuje,** oddając władzę wykonawczą w ręce głównodowodzącego. Rząd Kappa kieruje się w tym wypadku przeświadczeniem, że **rozpaczliwe położenie** wymaga zespolenia wszystkich sił **przeciw niebezpieczeństwu bolszewizmu.**

Frankfurt nad Menem. (PAT). Konferencye, które się odbywały w parlamencie berlińskim, po długich wahaniach ze strony Kappa i Lüttwitza doprowadziły do zrzeczenia się przez nich rządu i wycofania się. Ster rządu objął Schiffer. Generał von Hülsen objął w imię rządu Bauera dowództwo nad wojskiem. Przedtem przybyli do parlamentu Cohn i Däumig i w imieniu powstałego w dzielnicy robotniczej sowietu wyrazili ultimatum, że jeżeli do godziny 9-tej wieczorem wojska nie zostaną odwołane, robotnicy wystąpią z bronią w ręku. Należy się obawiać krwawych starć.

Berlin. (PAT). Kapp i Lüttwitz **wyjechali z Berlina.** Powstał **współrzędny rząd komunistyczny** z Cohnem i Däumigem na czele. Domaga się on usunięcia rządu Kappa oraz usunięcia wojska z dzielnicy robotniczej. Ma to nastąpić do godziny 9 wieczorem. Wobec krótkości terminu nie da się to przeprowadzić. Dziś przed południem oczekiwano tu **nowych ciężkich walk.** Dowództwo nad wojskami objął generał Hülsen, który w czasie ostatniego przewrotu stał po stronie rządu Bauera. Miejsce pobytu Kappa i Lüttwitza nie jest znane.

Wiedeń. (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Berlina: Słychać, że **Kapp i Lüttwitz opuścili Berlin** w automobilu.

Rząd socyalistyczny

Berlin. (PAT. Biuro Wolffa). Oświadczenie kancelaryi Rzeszy zawiadamia: Wedle zgodnych i niewątpliwych wiadomości odbyła się wczoraj w nocy konferencya **socyalistów większości, niezawisłych i komunistów,** na której obradowano nad sytuacyą, a na której osiągnięto prawie we wszystkich punktach **porozumienie.** Ułożono listę ministeryalną zawierającą następujące nazwiska: Däumig, kanclerz Rzeszy, Paweł Loewy, minister spraw zagranicznych, Müller, minister skarbu, dr Goldschmidt, minister pracy, dr Cohn, minister sprawiedliwości, Juliusz Mayer, minister kolonii. Fakt ten wskazuje na **ogromne niebezpieczeństwo,** które **Niemcom grozi.** Rzeczpospolita rad będzie próbowała usadowić się w sposób **gwałtowny.** Grozi **dyktatura proletaryatu.**

Komisya konstytucyjna

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi konstytucyjnej, na którem obradowano nad rozdziałem o rządzie.

Przewodniczący pos. Rataj odczytał pismo marszałka Trąmpczyńskiego z żądaniem, by komisya tak rozłożyła swe prace, **aby projekt konstytucyi był gotów na 3 maja.**

Komisya rozpoczęła dyskusyę nad rozdziałem o odpowiedzialności rządu. Ustalono parlamentarno-konstytucyjną odpowiedzialność gabinetu, przyczem **komisya nie zgodziła się na formułę, proponowaną przez socyalistów,** wedle której rząd ustępuje na wyraźne żądanie Sejmu.

Komisya polsko-czeska

Cieszyn. (PAT) Dziś zebrała się pod przewodnictwem Wiltona komisya polsko-czeska. Ze strony polskiej podniesiono zarzut, że skład delegacyi czeskiej nie daje dostatecznych rękojmi (brakowało przedstawiciela organizacyi górniczych). Czesi włączyli w skład swej delegacyi Ślązakowca Glejcara. Ponieważ ze strony polskiej uważano rokowanie w tym składzie za bezcelowe, poseł tow. Kunicki oświadczył, że albo wskutek nieporozumienia, albo umyślnie delegacya czeska zdezawuowała dra Pelza, powołanego do przedstawienia listy kandydatów delegacyi czeskiej. W każdym razie niema gwarancyi, że układy będą owocne. Dr Kunicki zaproponował odroczenie, aby delegacya czeska mogła naradzić się i zestawić definitywną listę swych członków. Przewodniczący Wilton zauważył, że on nie ma wiele czasu, jednakże dla tak ważnej sprawy czas znajdzie. Dalej podkreślił, że **Polacy okazali dobrą wolę,** chcąc doprowadzić obrady do skutku.

ROZMAITOŚCI

Telegraf i telefon iskrowy

Wynalazca telegrafu iskrowego, Marconi, ogłosił w dzienniku florenckim „Nuovo Giornale“, artykuł o doniosłych zmianach w komunikacyi iskrowej.

Wojna przyniosła ważne w dziedzinie telegrafu ulepszenie. Oto za pomocą specyalnego przyrządu, który nie jest większy od gramofonu, i bez innej komunikacyi z atmosferą, Marconi odbiera przez cały dzień u siebie w pokoju każdą wiadomość, wysyłaną prasie europejskiej.

Podobny „odbieracz“ iskrowy demonstrował też, jak donosi „Times“ — p. Olinker, na posiedzeniu „Wireless Society“ w Londynie. Przyrząd ten, który może ustawić każdy we własnym domu za 30 fst. — i który przyjmuje wiadomości ze wszystkich główniejszych stacyi iskrowych w Europie — składa się ze szkatułki 15 cm. szerokiej, 12 cm. długiej i 5 cm. głębokiej; szkatułka ta jest tak lekka, że można ją nosić na skórzanej rączce. P. Olinker objaśniał, że ten przenośny „odbieracz“ był zrazu przeznaczony do otrzymywania sygnałów czasu z Paryża przez zegarmistrzów oraz tych wszystkich, dla których posiadanie ścisłych wiadomości o czasie ma doniosłe znaczenie. Wystarczy postawić nowy przyrząd na stole, i połączyć z dzwonkiem telefonicznym. Drut zewnętrzny jest niepotrzebny.

Co zaś do telefonu iskrowego, to Marconi zapewnia, że jeszcze w ciągu roku bieżącego zastąpi on dotychczasowy system telefoniczny. Łatwo sobie wyobrazić jakie niesłychane udogodnienie zmiana ta przyniosłaby w komunikacyi głosowej, jakie korzyści ekonomiczne, oszczędziłaby bowiem kosztu aparatów i linii telefonicznych; nadto zaś wyłączone będą takie częste obecnie przerwy, wywoływane niepogodą, lub odcięcie całych przestrzeni od połączenia centralnego, skutkiem zawiei śnieżnych, albo innych klęsk żywiołowych.

Znakomity wynalazca włoski wyraża zdziwienie, że gdy najbardziej postępowe narody Europy zachodniej nie zdołały jeszcze wprowadzić u siebie telefonu iskrowego, Chińczycy, naród najbardziej zacofany, oddawna już posługuje się telefonem takim w codziennej komunikacyi międzymiastowej. Wynalazcy amerykańscy obmyślili również praktyczny sposób przenoszenia głosu ludzkiego za pomocą fal elektrycznych.

„Dzisiaj“ — pisze Marconi — „nie możemy koncentrować energii tak, aby doszła do znacznych odległości; wszelako nauka jest już na drodze, prowadzącej do wysyłania, bez pomocy drutu, energii elektrycznej po najdłuższej linii prostej. Wynikiem tego będzie mniejszy wydatek energii dla odległości krótszych, a tem samem mniejszy koszt komunikacyi. Skoro tylko obmyślona zostanie odpowiednia kontrola całego ruchu falowego, zdołamy przy pomocy potężnych machin, zaopatrywać świat w fale energii elektrycznej, któremi posługiwać się będzie można bez drutu, przez proste pociśnięcie guzika“.

HUMOR I SATYRA

Wieści z Pucka.

Oddziały nasze zdążają do Pucka.

— Cóż to za śliczny zakątek ziemi? — pyta „Królewiak“.

— Oliwa! — objaśnia strzelec pomorski.

— Żeby jej jeno Warszawiaki nie puścili na pasek — wtrąca z obawą Wielkopolanin.

Brzeg morza. Oficer piechoty rozstawia straże, artylerzysta obiera punkty na baterye wybrzeżne. Marynarz sonduje głębokość. Tylko oficer ułanów stoi bezradny.

— Czekaj pan lata, panie rotmistrzu. Będziesz na plaży reprezentował W. P.!

Jednoroczny ochotnik, słuchacz filozofii, patrzy na przystań pucką.

— Śliczne widoki ma nasza Polska. Floty tylko brak. Całkiem jak u mnie!

(„Szczutek“).

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Ponad śnieg“ Żeromskiego.
Piątek: 5 godz. „Lilla Weneda“ Słowackiego.
Sobota: „Nina“ Kampfa.
Niedziela pop.: „Tartuffe“ Moliera.
Niedziela wiecz.: „Lilla Weneda“ Słowackiego.

Teatr „Bagatela“

Czwartek: „Gra serc“.
Piątek: „Brat marnotrawny“.
Sobota: popołudniu: Przedstawienie dla dzieci. Wieczorem „Wuj Bernard“.
Niedziela: Przedpołudniem III koncert symfoniczny. — Popołudniu: „Gra serc“. — Wieczorem „Brat marnotrawny“.

Teatr powszechny.

Czwartek: „Opowieści Hoffmana“. — Występ gościnny Ignacego Dygasa.
Piątek: „Krzyżacy“.
Sobota: Popołudniu: Dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie“. — Wieczorem „Odrodzenie“.
Niedziela: Popołudniu „Księżniczka Czardasza“. Wieczorem „Odrodzenie“.

Operetka w Nowościach.

Czwartek: „Manewry jesienne“.
Piątek: „Targ na dziewczęta“.
Sobota: „Manewry jesienne“.
Niedziela: Popołudniu „Targ na dziewczęta“.
Poniedziałek: „Manewry jesienne“.
Wtorek: „Manewry jesienne“.

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Czwartek: prof. Dr Maryan Szyjkowski: „Arcydzieła literatury światowej“ (Liryka grecka) z recyt. art. dram. Jadwigi Korwin.
Sobota: prof.: Dr Józef Reiss: „Robert Schuman (z ilustr muz.)

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).

Czwartek: Józef Flach: „Sławne pary kochanków“; część II: Tristan i Izolda.
Piątek: Ferd. Hoesick: „Królowa Marysieńka, jako ideał Jana III“.
Sobota: Józ. Flach: „Sławne pary kochanków“; część III: Romeo i Julia.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Jan Pyrzowski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).